Rok III. Czwartek 23-go sierpnia 1917 r. Nr. 193.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

W obłędzie.

Systematyczna akcya rozbijania Legionów dobiega końca... Po odmówieniu przysięgi przez część oficerów i żołnierzy będących obywatelami Królestwa Polskiego—rozpoczęło się nakłanianie poddanych austryackich, by manifestując zgodę swą z tamtymi usunęli się masowo z Legionów prosząc o przeniesienie ich do armii austryackiej.

Propaganda prowadzona przy użyciu terroru (groźbą odmawiania podania ręki) odniosła skutek prawie zupełny tylko w 3 pułkach dawnej I Brygady, skąd wpłynęły istotnie masowe podania o zwolnienie. Natomiast w pułkach innych próby dezorganizacyjne nie powiodły się, tak że skończyło się tylko na podaniach osobistych wniesionych przez pewną część oficerów. Reszta, bardzo znaczna, wręcz odmówiła — składając temsamem nietylko dowód karności ale i umiłowania sprawy przewyższającego partyjną, dziką, żądzę niszczenia, stającego u swego kresu tam, gdzie miast politykującego „obywatela“ w mundurze, jest już wyrobiony, świadomy swego celu i istnienia żołnierz polski...

Cóż jest rezultatem propagandy mającej rozbić Legiony?

Można odpowiedzieć krótko: zniszczenie jednej brygady, przerzedzenie kadrów oficerskich w innych—osłabienie Legionów liczebne połączone z [illegible] ich moralnem...

Bo z Legionów ustąpiło tym razem to wszystko—co zawsze groziło bezpieczeństwu ich istnienia. Ustąpili ci, którzy skłonni byli zawsze do wiecowania, do sejmikowania, do wnoszenia masowych dymisyi czy petycyi. Ustąpił żołnierz dzielny lecz niekarny, żołnierz ulegający nerwom—został żołnierz niemniej dzielny a mogący stanowić przytem zdrową podstawę dla armii silnej, karnej, opartej na posłuchu i dyscyplinie.

Dlatego propaganda rozbijaczy Legionów, tychsamych co to niemieli nic przeciw dalszemu ich istnieniu, byleby tylko na ich czele stanął ich człowiek, może się „poszczycić“ tylko częściowym rezultatem—doprowadziła do tego, że Legiony w chwili, gdy jako kadry wojska polskiego mają odegrać ważną rolę, znajdują się w stanie zmniejszonym ale zato bardziej spoiste, bardziej zwarte i karne—prawdziwie zdrowa podstawa do stworzenia armii. I to jest jedyna korzyść tej akcyi obłędnej—której celu zdrowego i rozsądnego dopatrzeć się trudno: prócz chyba tego jednego jakiem mogło być zniesienie armii polskiej tu — gdy z tamtej strony frontu „wojsko polskie“, o którem najlepsi tam walczący (ułani polscy Mościckiego; dywizya polska na froncie galicyjskim) wiedzieć nic nie chcieli, znalazło się w... poszukiwaniu „honorowego wodza“.

Ale cel taki ani zdrowym, ani uczciwym nie był. Przyświecać mógł tylko agitatorom, nigdy zaś tym, którzy dali się wziąść na lep hasła solidarności koleżeńskiej źle pojętej, fałszywie a błyskotliwie propagowanej... Tamci pogratulować sobie mogą sukcesui—obałamuceni otrzeźwieją niewątpliwie po niewczasie, jak otrzeźwieli już raz ci, którzy przed trzema laty poszli na lep podobnej propagandy endeckiej.

Legiony zaś przetrwawszy i ten kryzys, z pewnością ostatni, po wytycznej drodze pójdą dalej świetlaną i jasną swoją drogą—do lepszego jutra, na której już przeszkód być nie może... Wobec tych kadrów kończy się nareszcie urok „ludzi partyjnych“, kończy się to wszystko co zdemoralizowało armię rosyjską, a naszej w zarodku zagroziło zamarciem przedwczesnem.

Jedynasta bitwa nad Soczą.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 21 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i NA BAŁKANACH bez zmiany.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Jedynasta bitwa nad Soczą jest w pełnym toku. Nieprzyjaciel czyni wszystko, by złamać siłę naszej w dziesięciu bitwach zwycięskiej obrony. To jednakże nie udało mu się tutaj nigdzie na całej przestrzeni walk ciągnącej się od Alp Julijskich aż po Adryatyk. Na północnem skrzydle linii długiej na 70 km. w terenie Warscic i Zern rozpadł się atak włoski stosownie do rodzaju skalistego terenu na szereg pojedynczych uderzeń, które zostały z łatwością odparte.

Na południe od Haumazau i na wschód od Canale udało się nieprzyjacielowi za wciągnięciem nowych sił nasz front cofnąć nieco wstecz po uprzedniem okrążeniu naszych pojedynczych oddziałów, które broniły się aż do ostatka wykonując następnie odwrót poprzez atakujące wojska. Pomiędzy Desclą a doliną Wippach dzień i noc trwające ataki na nasz bohaterski pułk strzelców Nr. 7. [illegible] brygada obrony krajowej, żołnierze z Austryi i Węgier, odznaczyła się szczególnie. Również pomyślnie walczyli wypróbowani obrońcy Krasu.

W dwóch ostatnich dniach walki pozostało w swem ręku przeszło 5600 jeńców i 30 karabinów maszynowych.

Na północny zachód od Arsiero przyprowadziły oddziały 2 pułku strzelców tyrolskich i patrole atakowe 50 oficerów, 90 żołnierzy i 1 karabin maszynowy z rowów włoskich.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT WIECZ. NIEMIECKI.

BERLIN 21.VIII. We Flandryi działalność artyleryi o zmiennej sile. Na północ od Lens lokalne potyczki.

Pod Verdun toczy się jeszcze walka na poszczególnych miejscach frontu. Na wzgórzu 304 odparliśmy silne ataki francuskie.

Na wschodzie niezaszło nic istotnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 20 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi po rozbiciu się angielskich ataków porannych na południe od Langemark walka ogniowa o poważnie mniejszej sile.

Bitwa pod Verdun rozpoczęła się dziś na obu brzegach Mozy od lasu Avocourt po las Caurieres silnymi atakami Francuzów na przestrzeni 23 km. Francuzi obsadzili bez walki grzbiet Talour na zachód od Mozy, który już od marca przestał był stanowić linię obronną. Na wszystkich punktach szerokiego frontu walka jest w toku.

Zestrzelono 16 nieprzyjacielskich aeroplanów i 4 balony na uwięzi.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na południe od ujścia Rimniku rozbiły się silne ataki rosyjskie przed naszymi pozycyami.

v. Ludendorff.

Z ROSYI.

PRZECIW FINLANDYI.

PETERSBURG. Na odbytem 17 bm. posiedzeniu rządu tymczasowego gubernator finlandzki Stachowicz zdawał sprawę z położenia w Finlandyi. Oświadczył, że położenie jest poważne pomimo zakończenia strejku generalnego. Z powodu braku środków żywności rozpoczęły się w Abo rozruchy, które przeniosły się na Uleaborg i Helsingfors, gdzie przybrały poważne rozmiary. Strejkiem generalnym kierował komitet socyalistyczny, który 14 bm. zażądał zwołania natychmiast sejmu, urządzenia administracyi wedle uchwał z 18 lipca. Gen. gubernator oświadczył, że rząd rosyjski nie może przyjąć tych żądań.

Po wysłuchaniu gen.-gubernatora rząd tymczasowy upełnomocnił go do przeszkodzenia zebraniu się sejmu choćby przy użyciu broni. Taksamo i strejki są niedopuszczalne.

JAPOŃSKI PROTEST.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że ambasador japoński w Petersburgu uczynił poważne przedstawienia z powodu rozległych koncesyi gospodarczych na rzecz Ameryki na Syberyi i na Sachalinie.

Z powodu przerwania linii telegraficznej wskutek burzy wczorajszej większej części depesz nie otrzymaliśmy.

Telegramy.

STANOWISKO AUSTRYI i NIEMIEC.

WIEDEŃ. „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że nota pokojowa Papieża spotkała się w tutejszych aferach miarodajnych z sympatycznem przyjęciem. Takież samo stanowisko zajmuje, jak donoszą, także i rząd niemiecki. Po porozumieniu się obu rządów, które w najbliższym czasie czasie nastąpi, zostanie wysłana ich odpowiedź.

CHINY i AUSTRYA.

WIEDEN. Poseł chiński w Wiedniu zjawił się u ministra spraw zewn. hr. Czernina i oznajmił mu w imieniu swego rządu wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom przez Chiny.

Posłowi chińskiemu zostaną wydane paszporty.

CES. KAROL na WĘGRZECH.

WIEDEŃ. Ces. Karol wyjechał wczoraj do Budapesztu.

WĘGIERSKI PREZYDENT MINISTRÓW.

BUDAPESZT. Król mianował Wekerlego prezydentem ministrów.

REWOLUCYA w HISZPANII.

BERNO. „Petit Parisien“ donosi z Barcelony, że od wczoraj panuje tu spokój. Sklepy znów otwarte. Ruch uliczny i kolejowy podjęty na nowo. „Echo de Paris“ donosi z San Sebastian, że można mówić o zupełnym opanowaniu sytuacyi przez rząd.

KONFERENCYA SZTOKHOLMSKA.

LONDYN. Związki górnicze cofnęły swą pierwotną uchwałę wysłania delegatów do Sztokholmu.

A więc—prawda!

Gdy przed kilku dniami w dwóch artykułach napiętnowaliśmy nieuczciwy, bo krajowi głodem grożący, handel zbożem skupowanem przez żydów — pośredników a następnie przemycanem do Prus—głos nasz powtórzyło wiele dzienników, zapytując z przerażeniem—czy to prawda?

Na to pytanie odpowiada dziś za nas Krajowa Rada Gospodarcza w nadesłanej nam, poniżej zamieszczonej odezwie malującej położenie bardzo czarnemi barwami...

Zamieszczając ją, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że wobec tych, którzy „hołdują tylko interesom egoistycznym“—wszelkie odezwy są bez znaczenia. Tylko szybkie i energiczne wkroczenie zdolne jest zapobiedz złemu, grożącemu katastrofą.

Odezwa sama brzmi jak następuje:

Do rolników w okupacyi austro-węgierskiej.

Od chwili rozpoczęcia pracy notujemy fakty niedozwolonej sprzedaży zboża na cele spekulacyi. Narazie były to fakty pojedyńcze,—które obecnie w niektórych miejscowościach zaczęły nabierać charakteru ogólnego. Niezmiernie to smutny objaw, bo jaskrawie podkreśla, że ostatnie wypadki wojenne wytworzyły wśród naszych rolników niezdrowy typ człowieka, który zupełnie nie myśli o potrzebach Kraju i Narodu, lecz hołduje jedynie interesom egoistycznym.

Po roku ubiegłym, kiedy z powodu wywiezienia wielkiej ilości ziarna z kraju, nietylko ludność miejska, lecz i wiejska była skazana na głód, a nędza szerokich mas robotniczych doprowadziła do strejków głodowych, zda się, nie należałoby przypominać o obowiązku każdego producenta niesprzedawania spekulantom zboża. Społeczeństwo samo nie powinno dopuścić do takich transakcyi i piętnować każdego lichwiarza, czy to z pośród producentów, czy nabywców.

Mimo to rolnicy coraz częściej, nie oglądając się na skutki, sprzedają zboże osobom prywatnym.

Takich faktów nadal tolerować nie należy, ponieważ sprzedaż prywatna zboża godzi przedewszystkiem w najżywotniejinteresy całego narodu i doprowadzi znowu do lichwy żywnościowej i nędzy.

Na taką działalność szkodliwą dla kraju pozwolić nie możemy i nie cofniemy się przed pociągnięciem winnych do najsurowszej kary. Mamy w tym względzie za sobą siłę przepisów prawnych, uchwały Centralnego Towarzystwa Ziemian w Warszawie, postanowienia zjazdu oddziałów Związku Ziemian w Lublinie, uchwały rolników zamojskich i radomskich uchwałę warszawskiej Rady Miejskiej z dnia 31 lipca r.b., opinię wszystkich ludzi rozumnych i własne nasze przekonanie.

Zwracamy się do wszystkich, którzy rozumieją grozę położenia kraju w razie jego ogłodzenia o współdziałanie z Krajową Radą Gospodarczą i o niedopuszczanie do występnej działalności.

Zaznaczamy, że połowa wartości skonfiskowanego zboża iść będzie na cele dobroczynne.

Wydział Wykonawczy Krajowej Rady Gospodarczej.

KRONIKA.

List dowództwa Legionów do jeńców. „Jeniec“ w ostatnim numerze drukuje następujący list Dowództwa Legionów, wysłany na ręce pułkownika Bykowskiego, starszego oficera obozu oficerów-Polaków w Helmsztacie:

„Od adw. Heydukowskiego dowiedziałem się, że Panowie zdjęli wszelkie zewnętrzne emblematy rosyjskie i zastą-

pili je emblematami Wojska Polskiego. Z prawdziwą radością i wruszeniem witam ten krok Panów, którym manifestujecie Panowie nazewnątrz duchową spójnię z nami i wskazujecie wszystkim na Wasze pragnienia służenia w Armii Polskiej dla dobra i wielkości drogiej nam Ojczyzny.

Proszę mi wierzyć, że sprawa Panów nie została zapomniana, ciągle żywo i gorąco interesuje mnie, i w stosownej chwili będą poczynione starania, ażeby jaknajprędzej wrócić Was Polsce i powitać w naszych szeregach jako miłych i pożądanych towarzyszów broni.

Niechaj tych słów kilka dodadzą Wam i nadal cierpliwości i wytrwania, którego dotychczas tyle złożyliści dowodów. Serdeczne pozdrowienie łączę dla p. pułkownika i wszystkich oficerów obozu w Helmstedt imieniem mojem i podkomendnych mi oficerów".

Podpisali: Zieliński, pułk. szef sztabu, Leon Berbecki, podpułkownik".

Zwolnienia z Legionów. Z Legionów Polskich bez prawa noszenia munduru zostali zwolnieni: kpt. Krzaczyński Stanisław przydz. do Oddz. Polska siła zbrojna i podp. Podolski Maryan.

Kto urządzał bicie szyb w Warszawie? Historya stara i przebrzmiała— po której jedyną realną pamiątką pozostała garść kamieni przechowywanych w Radzie Stanu jako jeden z smutnych przyczynków do dziejów budowy państwa polskiego. Jednak i do tej starej historyi warto powrócić, gdy „wybitnemu powieściopisarzowi" a zarazem „człowiekowi partyi" oraz autorowi dwóch tuzinów listów otwartych (szkoda kopert na takie ciężkie czasy, bo i tak cenzura je otwiera!) zdarzy się powiedzieć w formie tłumaczenia: „My nie chcieliśmy bić szyby w Radzie Stanu; te kamienie były przeznaczone dla kogo innego"...

Tak powiedział wybitny warszawski powieściopisarz, ale nieszczególny polityk na pewnem zebraniu w pewnem mieście... nie zdając sobie nawet sprawy z tego, jak bardzo ośmieszającem partyę jest przyznanie się do... organizowania bicia szyb. W całym świecie proceder taki uprawiają uliczne łobuzy. U nas — wybitny powieściopisarz i człowiek partyi może przyznać się do organizowania, w dodatku nieudolnego, bicia szyb i nic mu to nie szkodzi w oczach gawiedzi i histeryczek. Bo co o tem myślą ludzie poważni—to już rzecz inna.

Do armii austryackiej. Z rozkazu Nacz. Wodza Armii Polskiej zostali zwolnieni z Legionów Polskich na własną prośbę, celem wstąpienia do c. i k. Armii z dniem 16 bm.: por. Durski Antoni, ppor. Künstler Stanisław, ppor. Kamiński Feliks, ppor. Schätzel Tadeusz, Dr. Zwisłocki Tadeusz —wszyscy z 1 p. art.

OD WYDAWNICTWA.

Ogromne w ostatnich czasach podrożenie papieru, a przytem wielka trudność nabycia go, sprawiły kilkakrotnie, że byliśmy zmuszeni przejściowo do zmiejszenia rozmiarów „Gazety Polskiej". Obecnie jednak warunki pogorszyły się tak znacznie, że nadal jest nam wręcz niemożliwem wydawanie pisma w dotychczasowej objętości 4 stronic. Zmniejszamy przeto objętość o połowę, z tem, że w miarę możności przynajmniej raz tygodniowo będziemy się starali dać numer 4-stronicowy, oraz, że wprowadzimy wydania poświąteczne. Oszczędniejsze użycie przestrzeni zadrukowanej pisma, zmiejszenie marginesów, a wreszcie uszczuplenie działu ogłoszeń, oraz wspomniane pomnożenie liczby wychodzących tygodniowo numerów z 6 na 7 pozwolą nam na częściowe bodaj wynagrodzenie czytelnikom uszczerbku wywołanego wojennem przesileniem.

Równocześnie obniżamy cenę egzemplarza w pojedyńczej sprzedaży w Dąbrowie do 10 hal., poza Dąbrową do 12 hal. (8 fen).

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

Wybory do rady miejskiej. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w n-rze dzisiejszym zawierające terminy wyborów w poszczególnych kuryach.

(d) **Wiece przedwyborcze.** Ubiegła niedziela dała nam znów parę wieców. I tak Polska lewica socyalistyczna wiecowała w szkole miejskiej przy ulicy Sławkowskiej a Polscy socyaliści—w Resursie miejscowej. W sobotę zaś odbył się wiec rzemieślników i drobnych kupców, którzy stworzyli narówni z właścicielami nieruchomości swój komitet wyborczy.

(d) **Termin składania list.** Od dnia 22 do 25 b.m. włącznie można składać listy kandydatów w biurze komendy powiatowej na ręce komisarza Wyborczego.

Z filii Polskiej Centrali Zbożowej piszą nam: „W n-rze 191 „Gazety Polskiej" z d. 19 b. m. zamieszczono, co następuje:

„Stowarzyszenie Spożywcze „Robotnik Katolicki" sprowadziło parę wagonów kartofli, które sprzedaje po 9 koron za pud. Rzecz była piękna i obywatelska, gdyby nie jedno „ale" nie zbyt jednak obywatelskie", co uważamy za konieczne sprostować:

Ziemniaki dla Dąbrowy sprowadza nie „Robotnik Katolicki" a Polska Centrala Zbożowa, ustępując je w pierwszym rzędzie Stowarzyszeniom Spożywczym i kupcom dla podziału między ludnością, w tej liczbie więc i „Robotnikowi Katolickiemu". Co się zaś tyczy niedowagi, dochodzenia w tej sprawie są w toku".

Z Stow. właścicieli nieruchomości komunikują nam: W środę d. 22 sierpnia r.b. o godzinie 6-ej po południu w sali szkoły p. Kocota przy kościele odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na które zaprasza Zarząd.

Sosnowiec.

(s) **Z sądownictwa.** Sędzia pokoju w Piotrkowie p. Jasiński obejmie w Sosnowcu prezesurę sądu okręgowego.

(s) **Cena soli.** Ustanowiona została cena maksymalna na sól, a mianowicie 15 fenigów.

(s) **Podrożenie cukru.** I produkty kartkowe idą w górę. Komitety podniosły cenę cukru o 15 fenigów na porcyi czyli o 30 fenigów na funcie.

(s) **„Poczta prywatna".** Rozporządzeniem gubernatora wojsk. w Częstochowie bracia Salomon i Natan Potokowie z Małobądza skazani zostali na grzywnę po 2000 marek każdy, ponieważ zorganizowali pocztę prywatną i ekspedyowali listy z Będzina do Dąbrowy oraz z powrotem, posługując się posłańcem.

(s) **Czuła żonka.** W sobotę ubiegłą mieszkańcy ulicy Modrzejowskiej zostali zaalarmowani krzykami. Jak to zwykle w razach takich w Sosnowcu się dzieje krzyki zwabiły pół miasta, szczególniej dzieci. Ulica zatłoczona została tłumem w środku którego brocząc krwią stała ofiara kobiecej namiętności. Był to szczęśliwy małżonek, który otrzymał od swej czułej połowicy uderzenie nożem między oczy. Epilog w policyi.

Będzin.

(b) **Sąd Okręgowy.** Sąd Okręgowy pozostanie w Będzinie. Prezesem sądu, podobno, ma być jeden z miejscowych adwokatów, choć pogłoska ta nie jest pewną i niczem nie uzasadniona. Sosnowiec za swe starania w nagrodę będzie miał pociechę, że Sąd Okręgowy w Będzinie będzie nazywać się Sosnowieckim i... kiedyś w przyszłości do Sosnowca przeniesionym zostanie.

(b) **Występ „Mirażu".** Zespół kabaretowy warszawski z panem Hanuszem, znanym piosenkarzem na czele zawitał do Będzina i w środę daje wieczór kabaretowy w teatrze „Corso" Bilety do nabycia w Cukierni „Polonia".

(b) **Zebranie właścicieli b. Starostwa.** W niedzielę ubiegłą odbyło się pod przewodnictwem p. Wojciecha Stanka zebranie właścicieli byłego będzińskiego Starostwa, na którem dotychczasowy zarządzający majątkiem Starostwa p. Kubiczek zrzekł się dotychczasowego mandatu—kuratora. Wybrano tymczasowy zarząd składający z trzech osób a mianowicie pp. Wojciecha Stanka, Aleksego Zalewskiego i Bereszki Tomasza. Do sprawdzenia rachunkowości i rozpatrzenia działalności b. kuratora wybrano specyalną komisyę, w której skład weszli: pp. Bolesław Kapuścik, Machniewski Jan i Stanek Wojciech.

(b) **Tyfus plamisty.** Zdawało się, że epidemia ta zupełnie już wygasła. Twierdzono nawet, że szpital dla chorób zakaźnych mają zamknąć. Tymczasem znów kilka nowych wypadków zanotowano mimo opinii naszych lekarzy, że lato podobno rozwojowi tyfusu plamistego nie sprzyja.

Ze świata.

Car w Tobolsku. Z Petersburga donoszą: Według komunikatu rządu tymczasowego były car z carową, z powodu konieczności państwowych, przewiezieni zostali z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności, do Tobolska, gdzie będą trzymani pod strażą.

Dzieci pary cesarskiej i niektóre osoby z otoczenia dobrowolnie udały się tamże.

Ogłoszenie.

Wybory do Rady miejskiej w Dąbrowie

odbędą się w V kuryi dnia 28 sierpnia od 10 r. do 8 w.

1) dla liter **A** do **G** w budynku szkolnym przy ul. 3 Maja Nr. 30, **w sali na I-ym piętrze.**

2) dla liter **H** do **L** w budynku szkolnym przy ul. 3 Maja Nr. 30, **w sali na parterze.**

3) dla liter **Ł** do **R** w budynku szkolnym przy ul. Kr. Jadwigi **(przy kościele) w sali na I-ym piętrze.**

4) dla liter **S** do **Z** w budynku szkolnym przy ul. Kr. Jadwigi **w sali na parterze.**

w IV kuryi d. 30 sierpnia od 10 r. do 2 po poł. w budynku szkolnym przy ul. 3 Maja Nr. 30

w III kuryi d. 2 września r. 1917 od godz. 9 rano do 1 po poł. w budynku szkolnym przy ul. 3 Maja Nr. 30.

w II kuryi dla grupy mniejszego handlu i przemysłu (Grupa B) d. 4-go września 1917 r. od godz. 9 rano do 2 popoł. w budynku szkolnym przy ul. 3 Maja Nr. 30.

w II kuryi dla grupy większego handlu i przemysłu (Grupa A) d. 4-go września 1917 od 5 popoł. do 7 popoł. w budynku szkolnym przy ul. 3-go Maja Nr. 30.

w I kuryi dnia 7 września 1917 r. od 9 r. do 12 w poł. w budynku szkolnym przy ul. 3 Maja Nr. 30.

Dąbrowa dnia 22 sierpnia 1917 r.

Komisarz Wyborczy Dr. GROSS
sekretarz ministeryalny.

Uwagi: 1) Po ogłoszeniu zamknięcia głosowania dopuszczeni będą do oddania głosów tylko ci wyborcy, którzy będą obecni w tym czasie w lokalu wyborczym.

2) Do głosowania wolno będzie użyć tylko kartek według wzoru podanego dla I kuryi w § 30, dla innych kuryi wedle wzoru przepisanego w § 40 ord. wybor.

3) Kartki głosowania będą w odpowiedniej ilości przygotowane w oddzielnych ubikacjach, sąsiadujących z lokalami wyborczymi. Można jednak użyć także innych kartek głosowania, o ile odpowiadają ściśle przepisanym wzoromi,

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.